KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne 1 Mk. 50 fen. — za wyraz, najmniej Mk 15. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska № 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC sobota dnia 2 kwietnia 1921 roku Nr. 72 Rok XV

Z naszej gospodarki miasta.

Jeżeli przejrzy się budżet, opracowany przez nasz Magistrat na rok bieżący to uderzy nas niewspółmierność w dochodach i wydatkach, jakie wybitnie świadczą o finansach naszego grodu.

Z każdej niemal pozycji i rubryki widać, że koniec nie wiąże się z końcem. Miasto nasze nie posiada ani większej ilości gruntu, ani własnych gmachów publicznych, brak mu instytucji dochodowych, a potrzeby i konieczne inwestycje nie są w żadnym stosunku do posiadanych funduszów.

Rządy rosyjskie i okupacja pozostawiły nam długi i ruinę.

Nic dziwnego, że dziś z trudnością osiąga się grosz niezbędny na wydatki, związane z zabrukowaniem ulic ich regulacją budową gmachów publicznych, zakładaniem i wspieraniem instytucji użyteczności publicznej i organizacji społecznych.

Nie możemy się też pochwalić, ani szpitalami ani teatrem, ani budynkami szkolnemi, ani elektrownią miejską, tramwajami etc., które jako takie byłyby własnością miasta.

Większość funduszów użyto na w aprowizację i zabrukowanie ulic. Obecnie Magistrat myśli o budowie gmachów dla szkół powszechnych. Ile taka budowa dziś kosztować będzie, mimo, iż część materjału budowlanego Magistrat posiada, łatwo zrozumieć można.

Przytem sam sposób prowadzenia prac przedwstępnych daje dużo do myślenia.

Narzuca się mimowoli myśl, czy nie lepiejby było gdyby Magistrat dawał koncesje na budowę gmachów publicznych i ulic przedsiębiorcom prywatnym, pobierając od nich odpowiednie za to procenty.

Gmachy wybudowane z czasem mogłyby, pozostając narazie własnością prywatną, przejść na rzecz miasta, ale należałoby poczynić starania, by znaleźli się ludzie, którzyby mając kapitał użyli go do tych właśnie celów. Tak samo rzecz miałaby się i z tramwajami.

To, co czyni miasto obecnie, jest mimo starań i wysiłków Magistratu, rzeczą nikłą i śmiesznie małą w stosunku do potrzeb kulturalnych ludności Sosnowca.

Obywatel Z. R.

Sprawy robotnicze.

Zolnierz polski umiał sobie przy każdej okazji zdobyć całkowite uznania swoich przełożonych i to głównie dla jego dzielności i wytrwałości. Nadto oficerzy francuscy jednogłośnie stwierdzają, iż do wymienionych zalet należy dołączyć jeszcze: wrodzoną inteligencję i werwę. Zaś na równi w Polsce jak i w Francji żołnierz rekrutuje się przeważnie ze stanu robotniczego —i z pracowników przemysłowych i wiejskich. Nie ulega więcjwątpliwości, iż ten sam żołnierz jako robotnik rozumnie użyty czy to w pracy fabrycznej, czy też rolnej, zdoła dobru publicznemu dać rzeczywiście dodatni wynik swych życiowych zdolności. Warto tu pokrótce robotnikom pokazać rezultaty, jakie Francja pracująca w ostatnich czasach osiągnęła.

Na samym wstępie zaznaczyć trzeba iż we Francji trzeba było po wojnie zniszczone warsztaty dopiero odbudować, a przede wszystkiem sprzątnąć gruzy. W tym celu oddano do dyspozycji Ministerstwa oswobodzonych dzielnic wszystkie wązkotorowe kolejki, które niegdyś służyły do transportowania wojsk.

Z pomiędzy 3363 zrujnowanych fabryk w przeciągu jednego roku puszczono w bieg więcej niżeli 215 ogólnej liczby.

Na 6445 szkół otworzono zonu 5354 g. i td. Na szczególną jednak uwagę zasługuje handel z Niemcami w roku 1919 Import z Niemiec do Francji wynosił 590690 pociągów towarowych, zaś eksport francuski do Niemiec 1233968. Panowanie niemieckie na rynku francuskim już się skończyło. Statystyka porównawcza udowadnia, że wywóz w stosunku do dowozu podskoczył 2 i 1 piąta w roku 1918, jedna trzecia w roku 1919, w roku 1920 stał o sześć dziewiątych wyżej. Wyniki świetne i zachęcające. Francja importowała w roku 1920 — za 3 miljardy surowców a eksportowała za 5 miljardów 643 milj. gotowych produktów fabrycznych. Zupełnie jak w polu bitwy, robotnik francuski okazuje się godnym zaufania, które Ojczyzna w nim pokłada.

Jego dobrobyt wzrasta a bilans kas oszczędnościowych notuje wkładki w ogólnej wysokości 6 miljardów 66 milj. chociaż dopuszczalna wysokość depozytów dla jednego członka wynosi tylko 5000 franków.

Robotnicy francuscy dobry dają przykład.

Czas pracy w handlu.

Magistrat m. Sosnowca rozplakatował na ulicach miasta uchwalone przez Radę Miejską w dniu 28 października r.b. a zatwierdzone przez Min. Pracy i Opieki Społecznej przepisy o czasie pracy w handlu i przemyśle obowiązujące z dn. 1 kwietnia w Sosnowcu, w zastosowaniu się do ust. sejm. z dn. 8 XII 1919 r.

Brzmią one w sposób następujący:

1) Sklepy spożywcze (kolonjalne, owocowo-kolonjalne, owocarnie mączno-solne, z nabiałem, wędliniarnie, do sprzedaży spirytualji wyłącznie do domów itp.) mają być otwarte od godz. 9 ej rano do 1-ej po południu i od godz. 3-ej do 7-ej wieczorem,

2) Sklepy rzeźnicze (jatki) w czasie zimowym od godz. 8 ej rano do 12 w południe i od 4-ej do 8-ej wieczorem. W czasie od 7 ej rano do 12-ej w południe i od 4 ej po południu do 7-ej wieczorem,

3) Sklepy wyłącznie z pieczywem i mlekiem (bez spożycia na miejscu i bez sprzedaży artykułów pokrewnych, jak masło; śmietana, twaróg, ser itp.) od godz. 7-ej rano do 12-ej w południe i od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem.

4) Sklepy wyłącznie z wodą sodową jako też z wodami mineralnemi od godz. 8 ej rano do godz. 10 ej wieczorem.

5) Księgarnie i składy materjałów piśmiennych od godz. 9 i pół rano do 11 i pół przed południem i od 1-ej w południe do 7-ej wieczorem. (W ogłoszeniach ulicznych podano godzinę 11-tą zamiast 11 i pół wskutek omyłki druku.)

6) Kantory pism perjodycznych bez sprzedaży książek i materjałów piśmiennych, również i kioski na stacjach od od 9-ej do drugiej i od 4-ej do 7 ej wieczorem. W niedzielę i dni świąteczne od 8-ej do 10 rano.

7) Składy węgla kamiennego, drzewa, cementu i innych materjałów opałowych lub budowlanych od godz. 8-ej rano do 1-ej po południu i od 3 ej pp. do 6 ej wieczorem.

8) Zakłady kąpielowe od godz. 7-ej rano do godz. 11 wieczorem.

9) Zakłady fryzjerskie, felczerskie i golarnie oraz kantory pism od godz. 9 ej rano do 1-ej w południe i od 3-ej pp. do 7-ej wieczorem. W sobotę przed południem od 10 do 1 i pp. od 4-ej do 9-ej wieczorem.

10) Kwiaciarnie bez sprzedaży owoców od godz. 10-ej pp. do godz. 9-ej wieczorem.

11) Sklepy galanteryjne, dystrybucje ze sprzedażą wyrobów tytuniowych oraz wszelkie inne zakłady istniejące przy nich składy oraz kantory przewozowe (przewóz i przechowywanie mebli) najem służby domowej mają być otwarte od godz. 9-ej rano do 1-ej pp, i od 3-ej pp. do 7 ej wieczorem.

Czasem zimowym nazywa się okres od 1 listopada do 31 marca, a czasem letni od 1 kwietnia do 31 października. W niedziele i święta wszelkie bezwzględnie magazyny i sklepy winny być zupełnie zamknięte, również handel uliczny jest wzbroniony.

Aby publiczność miała możność sprawdzenia w każdej chwili, kiedy handle są otwarte, obowiązkowo należy umieścić na zewnątrz każdego magazynu czy sklepu szyldzik z oznaczeniem godzin otwarcia tegoż.

Za nadliczbowe dwie godziny pracy w sobotę, pracownicy winni otrzymywać w ciągu miesiąca lub roku równoważną ilość wolnych od pracy i zapłaconych dni.

Też dowód kultury.

Dziś, w dwudziestym stuleciu, gdy poszanowanie czci i honoru człowieka i nietykalności osobistej jest podstawowem prawem swobód ludzkich uznanem przez najbardziej zacofane i barbarzyńskie narody dziś są jeszcze, niestety wśród nas tacy ludzie, którzy tego zrozumieć nie mogą. Jedynem chyba usprawiedliwieniem dla tego rodzaju jednostek byłaby może ta okoliczność, że wychowały się one w... szkole pruskiej.

Do tego rodzaju okazów ludzkich, które nie umieją poszanować w bliźnim poczucia

honoru i godności osobistej, a swych pracowników traktują iś cie z pruską batą — należy powiedzieć miedzy referent z pewnej instytucji opiekującej się Górnoślązakami.

Urzędnik wspomniany były wojskowy, nazwiskiem Ertee, spoliczkował jednego z pracowników wymienionej instytucji jedynie, za to, że ten nie przy był punktualnie do biura, mimo, że spóźnienie mogło być usprawiedliwione.

Kilkakrotne uderzenia w twarz, których ślady stwierdził lekarz zadane były pracownikowi w obecności licznych świadków, między innymi zaś w obecności osobistego adjutanta gen. Sosnkowskiego, który sam przy tej sposobności został spoliczkowany, znajdując się w pobliżu znieważanego urzędnika i nawinąwszy się przypadkowo pod rękę krewskiego „zwierzchnika".

Przypuszczamy, że prokuratorja państwowa zaopiekuje się należycie zbyt energicznym urzędnikiem i zadowodni mu, że za tego rodzaju gwałty jest się grubo odpowiedzialnym, kimkolwiek by się było.

Ze swej strony musimy napiętnować tego rodzaju czyn świadczący o tym, że „zwierzchnicy" posługujący się taką metodą zachęcania pracowników do punktualności w pracy — nie dorośli do zajmowanych stanowisk, na co zwrócą zapewne uwagę władze „energicznego urzędnika".

J. K.

cy niezbędny, gdy kraj czeka praca olbrzymia nad ugruntowaniem mocnych podstaw gospodarczych Rzeczypospolitej.

— **Radni, którzy nie chcą pracować w Radzie Miejskiej** W uzupełnieniu artykułu zamieszczonego w Nr. 70 „Kurjera" pt. „Słowa a czyny" dowiadujemy się że radny miejski Berek Tencer pociągnięty do odpowiedzialności za przechowywanie zbyt długie towarów z dniem 18 lutego wykreślony został z listy radnych m. Sosnowca. Opuszczał on stale posiedzenia. Są jednak radni jak pp: Lubelski, Saper, Chaim Granek, Hamburgier którzy podobnie lekceważą sobie pracę w Radzie Miejskiej i nie liczą się bardzo z opinją. Sądzimy że mniej się będą odtąd może interesowali transakcjami, które absorbują ich nawet w godzinach posiedzeń Rady Miejskiej a nieprzychylnie mogą świadczyć o nich jako o obywatelach-radnych. Jak wiadomo radny m. Dąbrowy p. Strolński został za paskarstwo internowany.

— **Godziny czynności restauracji** W myśl przepisów uchwalonych przez Radę Miejską a zatwierdz. przez Min. Pr, i O. Sp. o czasie pracy w handlu i przemyśle (w zastosowaniu się do Ustawy Sejmowej z dnia 8 grudnia 1919 r.) restauracje I ej klasy mają być otwarte od godziny 11 rano do I w nocy zarówno w dni powszednie jak i w niedziele, Restauracje II ej klasy mają być otwarte od godz. 9 ej rano do 11 ej wieczorem w dni powszednie w niedziele od godz. 8 ej do 11 rano i od 1 ej pp. do godz. 11 wieczorem. Cukiernie herbaciarnie i jadłodajnie I-ej, których sprzedaż ogranicza się do spożycia na miejscu mają być otwarte od godz 8 rano do 12 w nocy zarówno w dni powszednie jak i w niedziele. Niestosujący się do wyżej wymienionych przepisów pociągnięci będą do odpowiedzialności. Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia rb.

— **Także kuracjusz.** Od paru tygodni można zauważyć w Będzinie dziwne i nieprzyzwoite wybryki jakiegoś degenerata który kapiąc się codzień nie w rzece za cmentarzem biega nago po łąkach nie zważając na ludzi spacerujących lub przechodzących tamtędy Między przechodzniami przeważają kobiety i młode dziewczęta. Czyby policja nie mogła się takim panem zaopiekować i pouczyć go o zachowaniu przy zwoitości?

— **Bezczelność „obywateli z Milowic.** Onegdaj gdy jeden z kolporterów ulicznych naszego pisma sprzedawał „Kurjer" z mapką na której większość głosów za Polską oznaczono białym kolorem (pleszczyzną nie kratkowaną) jdwuch niemców zamieszkałych w Milowicach zażądawszy „Kurjera", po rozpatrzeniu się w mapce z klątwą i złorzeczeniami pod adresem Polski podarło w strzępy gazetę. Chłopiec chciał zawezwać policję by oddać w ręce władz tych obywateli z „wierku milowickiego". Niestety po licjanta nie mógł nigdzie znaleźć i niemiaszkom korzystając tym z pracy i swobód w Polsce uszły obelgi pod adresem państwa bezkarnie. Takich „obywateli" jest pono w Milowicach więcej..

— **Echa awantury zawierciej** Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych że smutnym bohaterem awantury zawierckiej którą opisaliśmy w artykule p. t. Niczem w kinematografie" w Nr. 70 jest starszy przodownik ząbkowickiej policji kolejowej Leon P. Został zawieszony w czynnościach służbowych przeciwko niemu wdrożone ma być śledztwo dyscyplinarne celem pociągnięcia go do odpowiedzialności. Nie był on zatem „komisarzem" z Będzina za jakiego go uważano.

— **Zuchwała kradzież.** W wielką sobotę w nocy nieznani opryszkowie zakradli się do domu Nr. 9 przy ul. Targowej [illegible] ki i kłódki od składów, oraz piwnic i poroznrzucali papiery tekturę i t. p. Zabrali ze składu p' Jochimowicza większą ilość pasty do obuwia fabryki „Zorza" na sumę około 10,000 mk. szpagatu konopnego na sumę około 5000 mk. oraz ubranie bieliznę i pościel na sumę około 60,000 mk. Złodzieje widocznie spedziawszy się większego łupu i operowali całą noc Na nic się zdały najsilniejsze zasuwy kraty i angielskie zamki, gdyż wszystko połamano i powyrywano i to w śródmieściu gdzie czujność policji winna być większa. Śledztwo w toku.. Mamy nadzieję, że rzezimieszków policji uda się jednak przyłapać.

— **Echa agitacji plebiscytowej.** Jak się odwdzięczają dwuznaczni „obywatele" tutejsi niemcy Polsce za chleb który u nas znaleźli świadczy fakt, że jeden z takich „lojalnych obywateli" nazwiskiem Markkraft, zamieszkały w Sosnowcu a pracujący w Hucie „Katarzyna" zalmował się usilną agitacją na G. Śląsku na niekorzyść Polski. Markkraft jako środka agitacyjnego używał między innemi bochenka czarnego chleba jaki rzekomo wydawany jest ludności. Po przybyciu z Górnego Śląska Markkraft został internowany przez władze polskie za działalność przeciwko państwu.

— **Konstytucja 17 marca** W niedzielę do. 3 kwietnia o godz. 4 popoł. w lokalu stow. robotn. chrześć. przy ul. Kościelnej w Sosnowcu odbędzie się odczyt; „Konstytucja 17 marca," który wygłosi dr. poseł Falkowski. Bilety wejścia wcześniej nabywać można w lokalu Nar. Zjedn. Lud. ul Piłsudskiego Nr. 16 codziennie od 6 ej do 9 ej.

— **Sprawa Tomasza Jarnuszkiewicza** b. zastępcy starosty i referenta polit. Starostwa Będzińskiego który znajduje się w więzieniu sosnow. rozpatrywana będzie w Sądzie Okręgowym w dniu 16 b.m. Jarnuszkiewi z oskarżony jest o łapownictwo i nadużycia służbowe popełnione w porozumieniu z siedmioma innymi oskarżonymi znanymi z operacji paskarskich na terenie Zagłębia. Ci ostatni odpowiadać będą z wolności za kaucją. Na rozprawę wezwanych zostało kil kunaście świadków.

— **Sprawozdanie miesięczne o stanie zatrudnienia w przemyśle.** Komunikujemy do wiadomości zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych i komunalnych że blankiety do miesięcznych sprawozdań o stanie zatrudnienia pracowników w przemyśle nabywać na razie można w inspektoracie pracy w godzinach urzędowania. W przyszłości zaś wskaże inspektorat powyższy źródło gdzie otrzymać będzie można tego rodzaju druki.

— **Ze sportu.** Dnia 31 ub miesiąca II dr. KS. „Sosnowiec" wypowiedziała match przedstawicielskiej dr. „Victoria" z I szą KS „Sosnowiec" „Victorja" zawodów nie przyjęła.

Z teatru

— **Ogniem i mieczem dla uczącej się młodzieży.** Dziś o godz. 4-ej w teatrze zimowym specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach niższych (do loż dowolna ilość osób). Dana będzie historyczna sztuka Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", która dzisiaj wystawioną będzie po raz ostatni.

— **Teatr Zimowy.** Dziś teatr czynny dwukrotnie popołudniu Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem" wieczorem Falla baśń fantastyczna — operetka: „Piękna Risetta".

Jutro w niedzielę dwa przedstawienia popołudniu: „Król Skrzypków", z p, Józefowiczem w roli głównej, oraz w świetnem wykonaniu pp. Boneckiej, Józefowiczowej, Koszakowskiej, Nawrockiego, Kaczorowskiego, Kozłowskiego Kisielewskiego i innych.

Wieczorem „Miłość cygańska" w rolach głównych pp. Godlewska i Pronlewiczem, który po powrocie do zdrowia, ukaże się pierwszy raz na scenie. W poniedziałek z powodu święta dwa przedstawienia: popołudniu zaletas: „Ślad kie dziewczę", wieczorem najpopularniejszego kompozytora Kalmaan „Wieszczka karnawału".

We wtorek potężne dzieło „W przystani"

Na powyższy repertuar sprzedaż biletów rozpoczęta.

— **Teatr Popularny** — tani przy ul. Kościelnej czynny będzie w niedzielę i poniedziałek Repertuar zapowiada nader interesujące sztuki: w niedzielę wywołująca huraganem śmiech krotochwila „Porwanie Sabinek" w poniedziałek palma nieśmiertelna stara polska kontuszowa komedja Józefa Korzeniowskiego, „Książe Radziwiłł „Panie Kochanceczku". W przedstawieniach przyjmuje udział znana z artystycznie wykonywanych utworów muzycznych orkiestra 12 p.p. wojsk polskich.

Ceny niskie, repertuar doborowy. Sala też przedstawienia w teatrze popołudniowym cieszą się wielkiem powodzeniem.

— **„Hrabia Luxemburg" na Saturnie** wystawiony będzie w nadchodzący wtorek, przez zespół teatru H. Czarneckiego staraniem miejscowego komitetu, który przedstawienie to urządza na cel dobroczynny.

Kronika.

— **Aprowizacja kopalnia na i zakładów przemysłowych,** jak się dowiadujemy poprawiła się znacznie wskutek czego wzrośnie zapewne i intensywność pracy robotników kopalnianych i fabrycznych. Zaznaczyć trzeba że zarówno górnicy jak i robotnicy fabryczni, widząc dowody dbałości o ich byt i wyżywienie rodzin, wykazują wielkie zrozumienie obowiązku podniesienia wytwórczości i odrodzenia kraju pod względem ekonomicznym drogą wytężonej pracy. Nie należy się więc obawiać agitacji komunistycznej i wrogiej dla państwa bo nasi robotnicy nie dadzą się tak łatwo obałamucić. Tembardziej teraz jest ten objaw zdrowego rozsądku i chęci do pracy

---

18) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów,

Szczupła w sobie, o twarzy okrągłej i ustach wąskich i bladych; ruda, o rzeskich i płaskich zębach, panna Zoe miała lat ośmnaście, twarz piegowatą, ale białą, właściwością może kobietom rudym, wcale jednak nie przyjemną; oczy zielone, chociaż nie bez wyrazu; brzydkie zęby, ale tak białe, że się im wybaczało ich długość, owal twarzy był dość prawidłowy; włosy były gęste, długie; ciało zupełnie odpowiadało do drobnego wzrostu; słowem panna Zoe, w stosunku do Marcou była jak mówiłem dziewczyną dość ładną.

Marcou oświadczył się o jej rękę.

Ojciec nie odpowiedział ani tak, ani nie, i tylko zaprosił Marcou, by nie przestawał ich odwiedzać.

Co się zaś tycze Zoe, to ona zapewniała wciąż Marcou, że czeka tylko na decyzję ojca; co do niej, nie było przeszkód żadnych; kochała rzemieślnika i przysięgała mu to prawie codziennie.

Pewnego wieczora, Marcou spostrzegł jakieś pomieszanie na twarzy ojca i ciągle spoglądania ana rumienionej się Zoe.

Sądził, że jest mowa o nim i ponowił prośbę.

— Nie o tem mowa — odparł ojciec — inna rzecz nas zajmuje. Zresztą mój Boże, pan was wcale nie krępujesz, oto mała jest w kłopocie, ceby ugotować na kolację, bo pan wiesz, u robotnika pieniądz dziś się trzyma a jutro...

— Rozumiem — zawołał Marcou, — Dlaczegożeście mi wcześniej o tem nie mówili, ojcze Bassard? Mam trochę pieniędzy przy sobie, ale to nie wystarczy; poczekajcie, pójdę do domu i niebawem powrócę.

Marcou wybiegł i w istocie po upływie dziesięciu minut przyniósł pięćdziesiąt franków, które wręczył Bussardowi.

— Niech pana to nie krępuje; oddasz mi pan kiedykolwiek później, w dzień naszego ślubu.

— Ze ci oddam, bądź pewien, chłopcze — odparł dekarz: — takie serce jak twoje może uczynić kobietę szczęśliwą. — I wsunął pięćdziesiąt franków do kieszeni.

W niespełna miesiąc Marcou wyczerpał wszystkie swoje oszczędności.

Pięćset franków przeszło do kieszeni dekarza, a on nic nie podejrzywał, łudząc się tylko nadzieją poślubi Zoe.

On ją kochał, szalał za tem zepsutem dzieckiem, które wieczorami padało w jego objęcia i zdawało mu sprawę ze swych długich snów, których bohaterem i pięknym księciem był nikt inny, tylko on!

Była to pierwsza kobieta, której biała dłoń dotykała grubej powłoki jego dłoni i której gorące usta nie brzydziły się dotykać jego ust i piętnować je długim całusem...

— On mnie kochał — wołał do siebie Marcou, przejęty radością i czując w swoich objęciach to wiotkie i pieszczone ciałko.

Pragnąc poprawić swoje interesa i znowu zebrać trochę grosza, którego brak coraz bardziej czuł od czasu jak się dawał, Marcou wziął się z odwagą do pracy i uzyskał od pracodawcy, u którego pracował od lat dziesięciu i miał zupełne zaufanie. — uzyskał pozwolenie zabrania do domu kilka drogich pereł dla obsadzenia ich wieczorami.

Nie tylko więc Marcou pracował wieczorem, ale rzadko kiedy kładł się spać przed północą.

Parę godzin, spędzanych przezeń po południu u Bussardów, starczyły mu za cały wypoczynek po pracy.

Pewnego popołudnia. przechodząc obok pałacu sprawiedliwości, ujrzał tłum ludu, a zasięgnąwszy informacji jaka jest przyczyna takiego zbiegowiska, dowiedział się, że sądzono jakąś ważną sprawę kryminalną.

Wszedł do gmachu, nie bez oporu ze strony ważnych i zdołał dotrzeć aż do sali badań.

Wkrótce wyszedł przepełniony oburzeniem i zgrozą.

Podsądny badany pod surową strażą, był to ten sam człowiek, którego często wraz z panną Zoe spotykał u Bussardów, a którego obecność zawsze przejmowała go obawą, nie śmiał jednak nigdy zwrócić na to uwagi gospodarza.

Tym razem nie wytrzymał i opowiedział wszystko.

— Wiem, wiem — odparł Bussard — to nędznik, złodziej, kradł, zabijał, co bo on już nie dokazywał! Dobrze jałeli utracie głowę. Oszukano mnie co do tego chłopca. *Nigdy go już nie ujrzę.*

— Wierzę! — rzekł do siebie Marcou.

Nazajutrz, Marcou, o piątej zrana, blady, z potarganym włosem, nie do poznania, o twarzy konwulsyjnie przekrzywionej, oczach tchnących gorączką przybiegł jak warjat do domu Bussarda i zaczął dobijać się gwałtownie do drzwi.

Otworzyła mu Zoe. Marcou wpadł do stancji.

— Przyjaciele, ratujcie — zawołał — jestem zgubiony!

Wczoraj, skoro wyszedł od was, była północ, położyłem się spać, jak patrząc na stół.

c. d. n.

Tak to jest u nas.

— Czy pan wie — zapytał mnie młody ziemianin przy „święconem" — jakie są przepisy dla tych, którzy chcą w Polsce uzyskać prawo na kupienie zboża do siewu?

— Nie wie, ale czyżby znowu jakiś c. k. nadradca wymyślił nowego tasiemca ku zbawieniu Polski?

Ziemianin westchnął żałośnie i wyjął z kieszeni ostatni numer Przeglądu Ziemiańskiego.

— Czytaj pan.

Spojrzałem: Jezus Marja!

„Zaświadczenie starosty miejscowego na prawo zakupu zboża... Z tem zaświadczeniem złożyć prośbę do ministerstwa rolnictwa... Na zasadzie tego będą wydane zaświadczenia ministerjalne i prośba do urzędu zbożowego o wydanie frachtów... Na zasadzie zaś tego urząd zbożowy wyda listy przewozowe... Z listami przewozowemi jak również z zaświadczeniami ministerjum należy jechać do właściwego województwa, gdzie departament aprowizacji wyda zezwolenie z adnotacją do starostwa, z którego zboże ma być wywiezione... Z powyższem należy udać się do referenta aprowizacji tego powiatu, z którego zboże będzie zabrane, i ten wyda swoje zezwolenie... O ile jednak ktośby chciał otrzymać zboże siewne kontygentowe już zamagazynowane, należy co do tego mieć zezwolenie delegata z wydziału aprowizacyjnego we właściwem województwie...

Uf! Czy wam się w głowie nie zakręciło od samego czytania tych „ułatwień" dla podniesienia produkcji zbożowej? A przysięgam wam, że zacytowałem tylko główne stacje tej Kalwarji biurokratycznej.

Cała Polska krzyczy: Siejcie ziemianie, aby głodu nie było i ziarno stanialo! Cała Polska ręce załamuje z rozpaczy, że tyle ziemi leży odłogiem. A tam jakieś austryjackie ekscelencje siedzą sobie przy biurkach i medytują, coby też jeszcze wymyśleć, aby było jaknajtrudniej otrzymać zboże do siewu, aby każdy tak się zziajał tem bieganiem od starosty do ministra, od ministra do urzędu zbożowego, od urzędu do województwa, od województwa do referenta powiatu, a potem jeszcze do delegata wydziału, że w pół drogi już zaklnie i zawróci do domu.

Jest jakieś przemyśliwanie okrucieństwa w tem polsko-austryjackiem „od instytucji do instytucji" Zródłem wszystkiego złego jest sama koncepcja ustaw aprowizacyjnych, ale potem wstępuje w szranki manjactwo logiki biurokratycznej, pasja rozwlekania tasiemca. Gdy się powiedziało „a" trzeba powiedzieć „b", ale c. k. urzędnicy deklamują cały alfabet „od a do z". Byle dłużej byle niczego nie uprosić byle wszystko rozwlec na dziesięć kancelarji, dziesięć legitymacji i dziesięć pieczątek.

I tak w każdej dziedzinie życia. Czy to wymiana paszportu okupacyjnego na polski, czy pozwolenie na broń myśliwską, wszelkie błahostki, które w Niemczech lub Anglji załatwia się w ciągu 5 minut w jednem jedynem biurze, u nas trzeba się włóczyć całemi dniami po Bóg wie ilu urzędach, legitymować pieczętować, fotografować i czekać czekać bez końca.

wr.

Z Górnego Śląska

Granica strategiczna na G. Śląsku.

Artykuł gen. Lacroix.

PARYZ Gen. Lacroix zamieszcza w „Temps" długi artykuł w sprawie Górnego Śląska z punktu widzenia wojskowego. Po zobrazowaniu w ogólnych zarysach wyników plebiscytu gen. Lacroix oświadcza, że granica większości Polski na Górnym Śląsku, pozostawiająca po stronie Polski 9 powiatów nie stanowi odpowiedniej granicy pomiędzy obu krajami. Granica dogodna z punktu widzenia strategicznego i geograficznego powinnaby pozostawić część zachodnią pow. wielkostrzeleckiego Niemcom, obejmując wzamian część wschodnią pow. lubinieckiego, o ile zmiana ta dałaby się pogodzić z większością polska w poszczególnych gminach.

Rozpatrując rolę zagłębia górnośląskiego w Europie Srodkowej z punktu widzenia strategicznego, gen. Lacroix pisze: „Ważne jest aby dostęp do zagłębia górnośląskiego pozostał wolny, od tego bowiem zależne jest położenie ekonomiczne trzech państw sąsiednich Zagłębie węglowe, które prawdopodobnie przypadnie Polsce posiada niezmierne znaczenie strategiczne i w razie konfliktu polsko-niemieckiego stałoby się terenem operacji wojskowych.

Z tego punktu widzenia należy zaznaczyć, iż niemiecka sieć kolejowa pozwoliłaby Niemcom na szybkie skoncentrowanie licznych sił na linji Odry. Z drugiej strony Polska mogłaby odpowiedzieć na to podwójną koncentracją wojsk w rejonie Krakowa i Warszawy.

Gen. Lacroix czyni krótki przegląd niemieckich operacji w Polsce w r. 1914 i wykazuje niezmierną wagę Poznańskiego i G. Śląska jako podstaw operacyjnych. Należy zauważyć — kończy gen. Lacroix — iż jakakolwiek będzie linja graniczna polsko-niemiecka na G. Śląsku, linjanja kolejowa Bytom — Ostrów — Poznań, która stanowi jedyne bezpośrednie połączenie zagłębia węglowego z Poznaniem — musi pozostać przy Polsce. Rozwój i powiększanie się liczby towarzystw akcyjnych i banków w kraju który był systematycznie wyzyskiwany i paraliżowany w przeciągu 150 lat i który obecnie budzi się do nowego życia stanowi dowód jego żywotności pozwala dobrze wróżyć na przyszłość.

Niemcom się spieszy.

BERLIN (wł.) Gabinet Rzeszy na dwuch kolejowych posiedzeniach zajmował się sprawą górnośląską.

Poseł niemiecki w Paryżu upoważniony został do poczynienia kroków w Rady ambasadorów celem przyspieszenia decyzji mocarstw Ententy w sprawie G. Śląska.

Zgadzają się na podział.

BERLIN (wł.) Niektóre pisma niemieckie zamieszczają artykuły, w których podkreślają, że nieprawdopodobieństwem jest, by cały Górny Śląsk mógł pozostać przy niemczech i nie pozostaje, jak zgodzić się na podział Górnego Śląska. Zdaniem pism tych jak np. „Welttam Montag", sądząc z artykułu „Gerlacha" ważniejszą rzeczą jest uzyskanie otwartych drzwi do całej Polski, niż kilku dziesięciu mil kwadratowych kraju zamieszkałego przez większość Polaków.

Intrygi i plotki Niemców.

PARYZ (wł.) Niemiecka propaganda rozwija nader żywą działalność zagranicą, aby położyć kres „fałszywym teorjom" o G. Śląsku i ażeby zapobiec podziałowi tej prowincji. Propaganda ta zmierza przedewszystkiem do wywołania nieporozumień pomiędzy Anglją a Francją. Wiadomości przemycane do pism dzisiejszych o rzekomym napadzie Polaków na wojska angielskie należy wpisać właśnie na konto tych niemieckich zabiegów. Te wiadomości niemieckie mają na celu wywołanie podejrzenia, jakoby wojska francuskie nie użyczyły wojskom angielskim pomocy.

Z drugiej strony podają dzisiejsze dzienniki ze źródeł niemieckich, jakoby międzysojusznicza Komisja plebiscytowa na G. Śląsku miała się 5 do 6 dni zebrać celem ustalenia granicy wedle wyników plebiscytu. Wiadomość ta dodaje, że przedstawiciele Anglji skłaniają się do idei niepodzielności G. Śląska.

Rokowania polsko - gdańskie.

GDAŃSK. (P. A. T.) Dziś wieczorem wyjeżdża do Warszawy senator Jewelowsky, przewodniczący gdańskiej delegacji dla rokowań polsko-gdańskich, wraz z senatorami ette Schwarzem, Escherpem i Partusem, w celu prowadzenia dalszych rokowań polsko gdańskich przerwanych w d. 5-ym marca rb. Do Warszawy wyjeżdża również dziś wieczorem komisarz jeneralny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Biesiadecki, w celu wzięcia udziału w rokowaniach polsko - gdańskich.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji głównej parlamentu gdańskiego, poświęcono sprawie dalszych rokowań gospodarczych z Polską. Obrady podczas których przedstawiciele senatu udzielali wyjaśnień co do stanu rokowań, uznano za poufne. Dziś wieczorem udają się do Warszawy senatorowie Jewelowsky, Portus, dr. Schwarz i Koette.

Rozruchy w Niemczech.

BERLIN (wł.) Z Wrocławia donoszą, że komuniści usiłują wywołać zaburzenie w okręgu tamtejszym. władze jednak przystąpiły energicznie do przeciwdziałania tej działalności. Onegdaj aresztowano członków Wydziału Wykonawczego połączonych partji komunistycznych we Wrocławiu. „Schlesisch Zeitung" donosi, że onegdaj wieczorem w Swidnicy nastąpiła na torze kolejowym eksplozja ładunku dynamitowego, Był przeznaczony do wysadzenia w powietrze pociągu osobowego, który przed chwilą odszedł. Szkody wyrządzone przez eksplozję są bardzo nieznaczne.

W Gorlicach usiłowali komuniści wysadzić w powietrze więzienie wojskowe, policja jednak udaremniła ten zamach. Również i z innych miejscowości okręgu wrocławskiego donoszą o licznych aktach sabotażu w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Sytuacja w Rosji Sowieckiej.

WARSZAWA Ostatnie wiadomości z Rosji sowieckiej donoszą o panującej tam coraz większej anarchji. Dotyczy to zwłaszcza Ukrainy, gdzie dobrze zorganizowane bandy rozmaitych atamanów działając każda na swoją rękę, trzymają w szachu zarówno wojska sowieckie, jak zbuntowaną przeciwko nim ludność wiejską, która się musi bronić od rabunku.

Regularne wojska czerwone trzymają się po większych centrach, oczekując posiłków z Rosji centralnej, które przeważnie nie nadchodzą. Reszta kraju oddana jest na łup bandom, złożonym po większej części z dawnych żołnierzy Petlury. Pomiędzy atamanami najgroźniejszy jest niejaki Struk, który przed kilku dniami zajął Żytomierz, przyczem rozgromiono żydów i spalono kilkadziesiąt domów.

W Chersoniu Rada powstańcza wydała odezwę do ludności ukraińskiej w której ją zachęca do walki przeciwko Petlurze, jako zdrajcy i wrogowi ojczyzny.

Według telegramu „Russunion" powstańcy, którzy byli utracili Odesę w dniu 5 marca zdobyli ją ponownie 17 marca przyczem straty bolszewickie miały być bardzo ciężkie. Niedobitki wojsk czerwonych miały się cofnąć do Mikołajowa: prowincja na północ i na północo-wschód od Odesy znajduje się w rękach powstańców.

Niemniej komplikuje się sytuacja na Białej Rusi.

Według wiadomości otrzymanych przez „Temps" z dnia 28 marca od chwili zawarcia pokoju w Rydze ruch powstańczy ogarnął masy ludowe powiatów sąsiadujacych z Polską. Ruch powstańczy ma być podobno, zdeterminowany pewnością, że po zawarciu pokoju wojsko Bałachowicza, internowane w Polsce, nie wkroczy więcej do kraju. Komitety rewolucyjne powstały samorzutnie w rozmaitych miejscowościach i kierują ruchem, nawoływując do bezlitośnej wojny przeciwko sowietom. Powstańcy zdobyli Mozyrz, gdzie wymordowano 143 komunistów. Mińsk ma być ze wszystkich stron otoczony przez powstańców, których krąg coraz się bardziej zaciśnia około miasta.

Powstanie na Białorusi.

HELSINGFORS 30-go marca. Powstańcy białoruscy zajęli Mińsk i ogłosili niepodległą demokratyczną rzeczpospolitą białoruską. Cała 8-ma armja sowiecka przeszła na stronę powstańców.

Regencja na Węgrzech,

BUDAPESZT. Powrót b. króla Karola na Węgry wywołał w Budapeszcie, jak i wogóle w całych Węgrzech, łatwo zrozumiałe rozliczne pogłoski. Wyjaśnienie położenia nastąpi w dniu jutrzejszym na specjalnem posiedzeniu węgierskiego zgromadzenia Narodowego, Pewne koła polityczne wysuwają myśli obwołania regencji w imieniu następcy tronu Ottona. Regencję sprawowaliby obecny naczelnik państwa Horthy prymas Węgier kard. Czerno i hr. Andrassy jako radca stanu,

Koła rządowe a reichswera.

BERLIN. — Wedle wiadomości z kół oficjalnych. Reichswehra nie została dotychczas użyta celem stłumienia rozruchów w Niemczech środkowych' Te same koła oświadczają, że Reichswehra dostarczyła policji bezpieczeństwa jedynie materjału wojennego, w tem także i artylerji. Pruski minister spraw wewnętrznych jest zdania, że uda mu się przy pomocy policji zapanować nad sytuacją. Minister spraw wewnętrzych oświadczył dalej, że nie może być nawet mowy o amnestji dla komunistów, którzy biorą udział w obecnych rozruchach. Dotychczas aresztowano 1400 osób.

Zakłady Kruppa w Rosji

BERLIN (Polpress.) — Rząd sowiecki zawarł z firmą Kruppa umowę, na której podstawie firma podjęła się uporządkowanie fabryk putiłowskiej i ochteńskiej, za co otrzymała koncesję na 6-letnią eksploatację tych fabryk, które mają wyrabiać nietylko broń, lecz także i maszyny.

Jugosławja a Górny Śląsk.

LUBLANA — Slovenski Narod omawiając sprawę górnośląską pisze że sądząc z wyników plebiscytu polacy otrzymają zapewne część zagłębi węglowego Górnego Śląska Wobec tego dziennik tem zwraca uwagę rządu jugosłowiańskiego aby zapewnił sobie część węgla z tego obszaru,

Wybory do Sejmu w połowie listopada.

WARSZAWA. Sesja sejmowa będzie trwać do połowy lipca. Wybory do parlamen w połowie tucyjnego odbędą siętu konstylistopada.

Z Błędowa.

Wieś Błędów położona niepodal Niegowanic posiada nietylko grunta piaszczyste i nieurodzajne, lecz zajmuje duże przestrzenie samych piasków, stanowiących własność gromadną wsi Błędów. Przestrzenie te wydzierżawił w roku bieżącym jeden z mieszkańców tej wsi, który zamierza poszukiwać galmanu, albowiem jak twierdzą tamtejsi gospodarze już przed kilku laty można galman napotykać przy kopaniu.

Mieszkańcy Błędowa zakrzątnęli się około zbierania składek na wzniesienie świątyni.

Obecnie zjechał już mianowany proboszcz, a nabożeństwa odbywają się w kaplicy prowizorycznie umieszczonej w jednej z budowli gospodarskich.

OFIARY.

Na Sierociniec im. D-ra Mielęckiego w Katowicach.

968 Zebrane od kolegów i współpracowników T-wa Akc. W. Fitzner i K. Gamper podczas wieczorku pożegnalnego z racji opuszczenia rzeczonej firmy przez kolegę inżyniera Władysława Zaremby z inicjatywy p. Juljusza Królikowskiego mk, 1400.

Staraniem Urzędu Skarbowego w Sosnowcu zebrano na plebiscyt przy wykupywaniu patentów na bierzący rok. Pieniądze te Urząd Skarbowy wpłacił bezpośrednio do Komitetu Plebiscytowego w Sosnowcu. Ofiarodawcami byli

Józef Mikina 200. Mordka Posłuszny 200. Dawid Dancygier 100. Adam Gil 200. Stow. Spoż. „Jedność" 300 Grodzieckie Tow. Kop. Węgla i Zakład Przem, 1000. Mrzygłodzkie Stow. „Jedność" 300. Feodor Dzidowski 200. Izakow Mendla 100 Abram Kamin 200 Sztybel Lejser 100, Cukierman Rajzla 100, Wajnsztain Icek Szlama 100. Kowalczyk Jan 200. Kowalczyk Jan 100 Nowotny Berek 100. Szajkowie Marja 300 Konieczny Bronisław 250. Janson Feliks 500. Rechnie B. i Sznajman Z. Lajzerowicz 3000, Trzmiel Marja 100. Wiener Hersz 400, Wanderman Szaja 100. Mendelbaum Alter 200, Wasser Symcha 600. Szereszewski Menachim 600. Goldberg Jakób Mordka 200. Grabowska Florentyna 100. Blum Berek 600. Golenzer Ajzyk 100. Tomczak Wacław 100. Kocimowski Majlod 200. Sznajderman Josek 200, Zalcberg i Rotenberg 200. Salomonowicz Abram 200. Zamenszajn Wolf 200 Hartman Ludwik 1000. Sylbersztain Abram 1000. Korusiewicz Helena 100. Jurkowska Marja 100. Glajtman Berek 25. Wrzesiń Józefa 200. Hirszberg Mendel 150. Koźuch Szlama 200. Tenenberg Herszlik Pinkus 200. Abram i Hana Pieprz 800. Echrlich Mordka 100. Starnawska Marja 150. Jura Herszlik 100. Zelinger Chaim Szyja 200. Meryn Abram i Lejzor 1600. Roplik Icek Aba 50. Abram Moszek i Fiszer 800. Szafruga Józef 100. Tuszyńskc Agnieszka 100. Torbus Antoni 200. Jurberg Berek 800. Bronikowski J. i Korusiewicz 200, Tow. Poż. Oszczędnościowe w Grodźcu 100. Popczyk Feliks 100. Dziurowicz Wiktorja 100. Galdberg Josek Berek 100. Mendel Krakowski 50. Natalja Austern 200. Frydman Szulim 300. Rotensztein Izaak 200. Londner Abram Hersz 300. Bugajski Aleksander 100 mk. Ciepiał Teresa 100 mk, Bambski Szczepan 100 mk. Szajer Jacheta 300 mk. Trzcionka Stanisława 100 mk. Szołowicz Jakób 100 mk. Celigowski Wojciech 100 mk, Fisior Wincenty 100 mk. Zaks Lejzor 200. Rubik Władysław 200 mk. Stow. Spożywcze Strzecha Mierzęcice 200. Londner Rywka 200. Zelig Salomon 300 mk, Weinryb Granek 50 Szteinic Chaim 200 mk. Gliksman Dawid. Razem mk, 26550

Na plebiscyt Górnego Śląska zebrane 2 marca 1921 r.

Helena Wojtulewicz 100 mk. Lampel i Estrajcher 1000 mk. Gustaw Allman 500. Razem 1600.

Druga Loterja Państwowa.

W dwunastym dniu ciągnienia piątej klasy II-ej Polskiej loterji Klasowej główniejsze wygrane padły jak następuje:

18000 mk. na nr. 58746.

15000 mk. na n-ry: 12563 28679.

10000 mk. na n-ry: 33201 51802 64488.

Po 5000 mk, na n-ry: 1371 15723 23273 280608 28944 37675 52076 54263 86494 62124.

Po 3000 mk. na n-ry; 7562 9673 12123 13067 13069 34847 44334 45432 53424 61745 61891 62199 64521.

Po 2000 mk na n-ry. 1197 10727 10924 10953 11400 13511 15331 19514 20871 22730 23520 24545 28512 26643 31700 47592 41750 42529 48840 57947 69983 88403 76278 72894

DROBNE OGŁOSZENIA

4000 mk. nagrody!

otrzyma ten kto wykryje nieprawego przywłaszczyciela 8-mio miesięcznego źrebięcia, dereszowatej maści, zaginionego 17 bm. o godz. 9 wieczór. Aleja 19 W. Wypych. 1530

Wdowom

we wszystkich miejscowościach Zagłębia spokojny byt niezależny. Oferty adresować do Administracji „Kurjera Zagłębia" sub „Rzetelność" 1575

Potrzebny chłopiec

obeznany w handlu Wolski Modrzejowska 1629

Poszukuje się

mieszkania składającego się z kilku lub jednego pokoju, ewentualnie pokoju przy rodzinie. Oferty Biuro Dzienników i Ogłoszeń Józef Hlawski w Sosnowcu pod „M". 1628

Rymarz

zdolny poszukuje pracy w Sosnowcu. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać proszę na ul. Dziewiczą 11 m. 2. Koziński. 1591—2

Do sprzedania

Kasa ogniotrwała T-wo „Przewodnik" 3-go Maja 14. 1577

Do sprzedania

motocykl Aleja 19 Wypych. 1582

Kupię

Serwis porcelanowy wiadomość w Redakcji. 1585

Przybłąkał

się pies czarny, łapki żółte. Składowa 8 Piotr Jasiówka. 1622

Łóżka nowe

są do sprzedania wiadomość Sielce Wronia 4. 1630—2

Frezarki

poszukuje do nabycia oferty sub. „Inżynier" Redakcja. 1592

Fortepian

krótki i sypialnię dębową sprzedam Towarowa 9 mieszkania 8. 1589—2

Do sprzedania

krawiecka maszyna do szycia Jan Więcek ul. Czarna dom p. Rumiana Sosnowiec. 1594

Skradziono

kartę zwolnienia od wojska wydaną przez koncentracyjny obóz w Krakowie i legitymacje wojskową na imię Hertel Edward. 1529

Skradziono paszport

wydany przez Starostwo Będzińskie za № 569 na imię Henocha Jochimowicza ul. Targowa Nr. 9 w Sosnowcu. 1596

Zgubiono

paszport na imię Ryszarda Lindenmana, wydany z gminy Rokitno-Szlacheckie poczta Łazy ziemi Piotrkowskiej. 1625—2

Zaginęła

karta powołania wydana przez RKU. w Będzinie na imię Franciszek Ozdoba. 1624

Zgubiono

paszport niemiecki i książeczkę odroczenia wydaną przez PKU. w Będzini na imię Piotr Szmal. 1595

Zgubiono

2 zezwolenia na bydło jedne na 3 sztuki drugie na 5 sztuk już używane wydane przez Inspektora Aprowizacji na imię Szlama Orensztsin Proszę o zwrot do Redakcji 1568

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia", Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski